

*Sygn. akt II Ca 416/15*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Karina Marczak (spr.)
Sędziowie:	SO Sławomir Krajewski SO Marzenna Ernest
Protokolant:	Mariusz Toczek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 października 2015 roku w S.

sprawy z powództwa **R. Z.**

przeciwko **Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda od wyroku Sądu Rejonowego  
w Ś. z dnia 16 grudnia 2014 roku, sygn. akt I C 905/12

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie II. zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powoda R. Z. odsetki ustawowe od kwoty 7 000 (siedem tysięcy) złotych od dnia 13 lipca 2012 roku do dnia 16 grudnia 2014 roku;**
- 2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 411 (czteryście jednaście) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt II Ca 416/15

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Świnoujściu I Wydział Cywilny, zasądził od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z siedzibą w W. na rzecz powoda R. Z. kwotę 7.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty (I), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (II) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.315,37 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (III).

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach:

W dniu 12 sierpnia 1998 r. R. Z. został potrącony przez kierującego motocyklem o nr rejestracyjnym (...), T. D.. Wypadek miał miejsce w prawobrzeżnej dzielnicy Ś. – W.. Doszło do niego po godzinie 15-tej, kiedy powód wracał

z pracy w (...) w Ś. gdzie zatrudniony był jako brygadzysta gospodarki wodno-ściekowej. W drodze do domu powód zamierzał udać się na pocztę znajdującą się przy ul. (...). W tym celu, prawie naprzeciwko budynku poczty, wszedł na jezdnię. W miejscu gdzie przechodził (ani w jego pobliżu) nie było wyznaczonego przejścia dla pieszych. Było to jednak najwęższe miejsce ul. (...), nieopodal znajdującego się tam skrzyżowania. Miejsce to było uczęszczane przez pieszych gdyż znajdowało się w naturalnym ciągu komunikacyjnym prowadzącym z prawobrzeża do portu (po około dwóch tygodniach od wypadku powoda, kiedy w tym samym miejscu doszło do wypadku śmiertelnego, namalowano tam pasy dla pieszych).

W momencie gdy powód był na środku jezdni usłyszał a następnie zobaczył szybko nadjeżdżający zza zakrętu motocykl, przed którym nie zdążył uciec. Ulica (...) przebiega bowiem po łuku. Powód został uderzony w lewą nogę i stracił na jakiś czas przytomność. Gdy się ocknął zaczął wzywać pomocy, której pierwsi udzielili mu M. C. i R. G.. Oni też wezwali policję i pogotowie, na które trzeba było długo czekać gdyż karetka z pobliskich M. wyjechała na wezwanie a do powoda karetka musiała jechać z K.. Motocyklista natomiast, w którym ww. świadkowie rozpoznali mieszkańca W. T. D., nie zatrzymał się nawet i odjechał z miejsca wypadku.

Po przyjeździe pogotowia, powodowi podano środki przeciwbólowe a na nogę, w pozycji w jakiej się znajdowała, założono usztywniającą szynę. Ponieważ sala operacyjna w szpitalu w K. była w tym czasie zajęta powód miał zostać przewieziony do G.. Jednak z uwagi na niebezpieczeństwo wykrwawienia, pogotowie zawiozło powoda do bliżej położonego K.. Na izbie przyjęć powód został rozebrany. Konieczne okazało się rozcięcie obrączki na palcu. Po dokonaniu wstępnych badań, lekarka ortopeda - traumatolog, zdjęła usztywniającą szynę z nogi powoda, złapała za stopę i „na żywca” obróciła wykręconą stopę do takiej pozycji w jakiej powinna się znajdować. Ból jaki był z tym związany spowodował, że powód nie tylko krzyczał, ale i nie utrzymał moczu. Lekarka tłumaczyła, że musiała w taki sposób postąpić bo jak to określiła, stopa trzymała się jedynie na skórcie. Po ustawieniu stopy, z powrotem nałożyła szynę i ponaglała by jak najszybciej udostępnić salę operacyjną, na której właśnie operacja się kończyła.

Wskutek wypadku powód doznał zwichnięcia stawu skokowego lewego oraz otwartego złamania dwukostkowego, licznych otarć skóry w obrębie kończyny górnej prawej i na twarzy. W chwili zdarzenia R. Z. miał 30 lat.

Po przebytej operacji rany powoda goiły się źle. Przez trzy tygodnie, w pozycji, której nie mógł zmienić, powód musiał leżeć w łóżku z nogą w gipsie na wyciągu gdyż wskutek utrudnionego odpływu krwi stopa zrobiła się czarna. Na pośladkach nie udało się zapobiec bolesnym odleżynom. Ponieważ stan stopy się nie poprawiał lekarze rozważali już jej amputację. Jednak na następny dzień palce zaczęły bieleć. Po trwającej jeszcze przez kilka następnych dni obserwacji, pozwolono powodowi usiąść na wózek i skorzystać z toalety. Po dwóch – trzech dniach powód mógł samodzielnie stanąć o kulach. Wówczas został wypisany ze szpitala. Po 12 tygodniach gips został zdjęty. Powód miał zanik mięśni i po zdjęciu gipsu został zatrzymany w szpitalu na sześć dni, na obserwacji, podczas której zaczął już korzystać z ćwiczeń rehabilitacyjnych. Przez następne trzy miesiące po wyjściu ze szpitala (...) uczęszczał na ćwiczenia rehabilitacyjne na lewobrzeże (w tym celu musiał przeprować się promem). Rehabilitacja polegała na ćwiczeniu nogi w celu odbudowy mięśni i uruchomieniu stawu skokowego, co się jednak do chwili obecnej nie udało. Ćwiczenia rehabilitacyjne powód wykonuje zresztą w domu do dzisiaj.

Przez 9 miesięcy po wypadku R. Z. przebywał na zwolnieniu lekarskim. Lekarka prowadząca chciała skierować go na komisję lekarską i na rentę, jednak powód usilnie starał się o powrót do pracy. Uzyskał na to zgodę lekarza z zaleceniem pracy na dotychczasowym stanowisku. Skutki wypadku odczuwa jednak do dnia dzisiejszego. Sztywność stawu skokowego powoduje utykanie w trakcie chodzenia. Przeszkadza w siadaniu, kucaniu, klękaniu. Utrudnia ubieranie się. Od czasu wypadku stopa boli i dla jej odciążenia powód używa niekiedy laski. Czasem musi też przyjmować środki przeciwbólowe.

Powód doznał dwudziestoprocentowego, trwałego uszczerbku na zdrowiu w postaci ograniczenia ruchomości stawu skokowego kończyny dolnej lewej, na pograniczu całkowitego usztywnienia stawu, ze śladowymi ruchami zgięcia grzbietowego i podeszwowego. Zakres fizjologicznych ruchów w stawie skokowym to: zgięcie grzbietowe – 20 st., zgięcie podeszwowe – 45 st., ruchy rotacyjne – 20 do 40st. Aktualnie zakres ruchomości stawu skokowego powoda

wynosi po 3% w każdym kierunku w płaszczyźnie strzałkowej, bez możliwości ruchów nawracania i odwracania. Charakter urazu i jego skutki utrzymujące się do dnia dzisiejszego wykluczają możliwość całkowitego powrotu do zdrowia.

Przed wypadkiem powód nie miał problemów ze zdrowiem, prowadził aktywny tryb życia. Był w wojsku, gdzie grał również w orkiestrze, grał w siatkówkę, lubił tańczyć, chodzić na spacer z psem. Po odbyciu służby wojskowej, grał w zespole muzycznym. Wypadek powodując trudności w poruszaniu się, ograniczył fizyczną aktywność powoda. Aktualnie dwustumetrowy dystans do przejścia jest dla niego długi.

Wyrokiem z dnia 8 stycznia 1999 r. wydanym w sprawie II K 725/98, Sąd Rejonowy w Świnoujściu II Wydział Karny, uznał T. D., kierującego motocyklem bez wymaganych uprawnień, za winnego spowodowania wypadku w dniu 12 sierpnia 1998 r., w którym poszkodowanym był R. Z. i skazał go za to na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 3. Pojazd sprawcy wypadku nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Decyzją z dnia 20 maja 1999 r. (...) Zakład (...), zgodnie z warunkami umowy pracowniczego ubezpieczenia na życie, przyznał powodowi i wypłacił kwotę 2.800,00 zł za 10% uszczerbku na zdrowiu.

(...) S.A. działając w imieniu powoda, pismem z dnia 21 maja 2012 r., za pośrednictwem (...) S.A. zgłosiło pozwanemu szkodę i wniosło o zapłatę kwoty 22.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia. Pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. decyzją z dnia 22 lipca 2012 r. przyznał powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 7.000 zł, która została pomniejszona o 50% z tytułu przyczynienia się powoda do powstania szkody. Powodowi wypłacona została więc kwota 3.500,00zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji stwierdził, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd wskazał, iż okolicznością bezsporną w sprawie było zaistnienie wypadku, w którym poszkodowanym został powód oraz to, że sprawca nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Pozwany nie kwestionował więc samej zasady swojej odpowiedzialności, która wynika z art. 98 ust. 1 pkt 3a ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Sąd Rejonowy zwrócił przy tym uwagę, iż uznając swoją odpowiedzialność pozwany ustalił jednak, że powód przyczynił się do powstania szkody w 50% i z tego powodu zmniejszył przyznaną tytułem zadośćuczynienia kwotę 7.000,00 zł o połowę. Pozwany nie zgodził się z ustalonym na tym poziomie stopniem przyczynienia się do powstania szkody podnosząc, że określenie go na poziomie 25% jest adekwatne do okoliczności sprawy i rzeczywistego stopnia winy obu stron.

Sąd I instancji uwzględnił w całości żądanie powoda zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 7.000,00 zł za doznaną przez niego krzywdę. Podniósł, iż określając wysokość należnego zadośćuczynienia miał na względzie zarówno okoliczności wypadku jak i doznane przez powoda obrażenia, w szczególności związane z wypadkiem cierpienia zarówno o charakterze fizycznym jak i psychicznym, czas i charakter rekonwalescencji po wypadku, wpływ tego zdarzenia na funkcjonowanie w życiu codziennym i utrzymujące się do chwili obecnej skutki doznanego przez powoda urazu.

W ocenie Sądu Rejonowego, wypadek i doznane obrażenia wiązały się dla powoda nie tylko z cierpieniem fizycznym, ale również z daleko idącym cierpieniem o charakterze psychicznym. Sąd podkreślił, że w chwili zdarzenia powód miał trzydzieści lat. Był młodym, w pełni sprawnym, aktywnym człowiekiem, zaś następstwa wypadku w znacznym stopniu ograniczyły jego aktywność życiową. Musiał zrezygnować ze swoich ulubionych zajęć takich jak gra w siatkówkę, członkostwo w zespole muzycznym, spacer z psem, co musiało potęgować odczuwane przez niego dolegliwości. Sąd I instancji zwrócił uwagę, iż jedynie dzięki swojej determinacji powodowi udało się powrócić do pracy. Skutki wypadku odczuwa jednak do dzisiaj. Ze względu na usztywnienie stawu skokowego ma trudności z wykonywaniem codziennych czynności choćby tak prozaicznych jak ubieranie się.

Z uwagi na powyższe Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, iż zadośćuczynienia na poziomie 14.000,00 zł (3.500,00zł kwota wypłacona, 25% przyczynienia się powoda, 7.000,00zł pozostała kwota) a tym samym żądania pozwu zapłaty 7.000,00 zł, nie można uznać za wygórowane nawet przy uwzględnieniu kwoty 2.800,00 zł otrzymanej przez powoda z ubezpieczenia pracowniczego oraz przy założeniu, że powód przyczynił się do powstania szkody w 25%, co zresztą, w ocenie Sądu, nie jest uzasadnione. Sąd I instancji zaznaczył, iż należy bowiem mieć na uwadze, że powód przechodził przez jezdnię w miejscu, w pobliżu którego nie było wyznaczonego przejścia dla pieszych. Dodał, iż ulica (...) stanowi główną ulicę prawobrzeżnej części Ś., prowadzącą od przeprawy promowej i portu handlowego do dzielnicy mieszkaniowej. Natężenie ruchu w tej części miasta jest mniejsze niż w części lewobrzeżnej a w dacie wypadku, co miało miejsce kilkanaście lat temu, było znacznie mniejsze aniżeli obecnie gdyż wówczas nie było jeszcze wielu budynków, które powstały w ostatnich latach. Sąd nadmienił przy tym, iż powód przechodził w miejscu powszechnie przez pieszych uczęszczanym, które w naturalny sposób kwalifikowało się do oznaczenia jako przejście dla pieszych. Zwrócił też uwagę, iż ze zgromadzonych w aktach dokumentów nie wynika by powód miał możliwość przejścia na drugą stronę jezdni na znajdującym się w pobliżu, oznakowanym przejściu dla pieszych. Potwierdził to fakt, iż po kolejnym wypadku z udziałem pieszego do jakiego tam doszło wkrótce po potrąceniu powoda, zostały wymalowane na jezdni pasy dla pieszych. Nie ulega też wątpliwości, że sprawca wypadku poruszał się motocyklem z nadmierną prędkością, co zostało zresztą ustalone w wyroku karnym. W tej sytuacji, Sąd Rejonowy stwierdził, iż brak jest podstaw do uznania, że powód przyczynił się do powstania szkody.

Sąd I instancji zasądził również na rzecz powoda odsetki ustawowe od należności głównej, od dnia 17 grudnia 2014 r. Sąd podniósł, iż w zakresie żądania dotyczącego odsetek nie uwzględnił wniosku powoda, który domagał się zasądzenia ich od dnia 13 lipca 2012 r. Sąd Rejonowy podzielił bowiem stanowisko pozwanego, że wykładnia przepisów dotyczących odsetek powinna prowadzić do wniosku, że w przypadku sporu sądowego, wysokość zadośćuczynienia ustalana jest dopiero w wyroku i dopiero od tej daty pozwany pozostaje w zwłóce z zapłatą.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 109 § 2 k.p.c.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się powód, który w wywiedzionej apelacji zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej oddalenia żądania zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 7.000 zł liczonych od 13.07.2012 r. do dnia 16.12.2014 r. tj. w punkcie II wyroku i wniósł o jego zmianę w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz odsetek ustawowych od kwoty 7.000 zł liczonych od dnia 13.07.2012 r. do dnia 16.12.2014 r., a także o zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa według norm przepisanych.

Skarżący zarzucił wyrokowi naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 481 k.c., oraz niezastosowanie art. 455 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i w konsekwencji przyjęcie, że powodowi należą się odsetki od dnia 17.12.2014 r. a nie od daty wskazanej w pozwie.

W uzasadnieniu apelujący podniósł, iż kwestionuje rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie oddalenia żądania zasądzenia odsetek ustawowych za zwłokę w wypłacie zadośćuczynienia od zasądzonej kwoty 7.000 zł od daty wskazanej w pozwie.

Skarżący wskazał, iż decyzją z dnia 12.07.2012 r. pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia, kończąc tym samym proces likwidacji szkody, a zatem odsetki za opóźnienie winny być naliczane od dnia następnego tj. od dnia 13.07.2012 r.

Według apelującego zasadą jest, że zarówno odszkodowania, jak i zadośćuczynienia za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia odszkodowawczego. Od tej zatem chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie. Skarżący zwrócił uwagę, iż zasada ta podlega wyjątkom w zakresie ubezpieczeń obowiązkowych, gdyż zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, zakład

ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie. Z tego unormowania można wyprowadzić wniosek, że odsetki należy liczyć od pierwszego dnia po upływie tego terminu.

Zdaniem apelującego, mając na uwadze trzydziestodniowy termin na spełnienie świadczenia oraz obrót pocztowy, wniesiona data naliczania odsetek ma uzasadnienie. Ponadto z uwagi na toczące się postępowanie likwidacyjne zakończone wydaniem decyzji w dniu 12.07.2012 r., to zatem od dnia następnego zasadne jest żądanie odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia.

Skarżący podkreślił, iż jeśli powód wzywał pozwanego do zapłaty kwoty zadośćuczynienia pieniężnego żądanego pozwem przed wytoczeniem powództwa, wówczas może on żądać odsetek od tych należności po upływie czternastego dnia od dnia doręczenia wezwania do zapłaty.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm prawem przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelację powoda należało uwzględnić.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, iż zarzuty apelacji sprowadzały się wyłącznie do kwestii początku terminu, od jakiego powinny zostać zasądzone odsetki od przyznanego powodowi świadczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji niezasadnie zasądził odsetki od należności głównej od dnia 17 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty.

Podnieść należy, iż kwestia wymagalności zadośćuczynienia oraz terminu od kiedy można naliczać odsetki od zadośćuczynienia nie jest w orzecznictwie postrzegana jednolicie.

W starszym orzecznictwie Sądu Najwyższego można bowiem spotkać poglądy, iż zadośćuczynienie za krzywdę wymagalne staje się dopiero w dacie wydania przez sąd wyroku określającego jego wysokość, ponieważ dopiero od tego dnia dłużnik pozostaje w opóźnieniu z jego zapłatą (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 roku w sprawie I CKN 361/97 oraz z dnia 20 marca 1998 roku w sprawie II CKN 650/97).

Podkreślić jednakże należy, iż w najnowszym orzecznictwie zarówno Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych, co raz częściej przyjmuje się, że odsetki od zadośćuczynienia należy przyznawać od daty wezwania dłużnika do zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia, a nie od daty wyrokowania w sprawie.

Sąd Odwoławczy wskazuje, iż jak stwierdził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 lipca 2014 r. (II CSK 595/13, LEX nr 1504837), w orzecznictwie zwraca się także uwagę na to, że konstrukcja prawa do żądania przez wierzyciela odsetek ustawowych od dłużnika za czas opóźnienia jest dostosowana do świadczeń typowo pieniężnych i zakłada, że dłużnik wiedział nie tylko o obowiązku świadczenia na rzecz wierzyciela, ale także znał wysokość świadczenia, które ma spełnić (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2010 r., III CSK 308/09, nie publ.). Z uwagi na ocenny charakter wysokości zadośćuczynienia dla ustalenia terminu jego wymagalności istotne jest więc, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, a nadto, czy znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. O terminie, od którego należy naliczać odsetki ustawowe decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia. Jeżeli bowiem w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, uzasadnione jest przyjęcie, że odsetki ustawowe powinny być naliczane od dnia wezwania dłużnika do zapłaty takiego zadośćuczynienia, jakie było wówczas uzasadnione okolicznościami konkretnego przypadku. Nie można bowiem usprawiedliwiać opóźnienia w zapłacie pieniężnego zadośćuczynienia przez podmiot do tego zobowiązany w sytuacji, gdy wysokość pieniężnego zadośćuczynienia - ze względu na występujące typowe okoliczności - nie budzi większych wątpliwości w świetle ukształtowanej praktyki orzeczniczej w podobnych sprawach.

W rozpoznawanej sprawie pozwany znał wysokość żądania powoda w zakresie zadośćuczynienia, a także okoliczności decydujące o tej wysokości. W momencie zarówno wezwania do zapłaty, jak i zakończenia postępowania w przedmiocie likwidacji szkody wiadome były wszystkie okoliczności powodujące szkodę, znany był także sprawca zdarzenia, co do którego zapadł prawomocny wyrok skazujący, jak również rozmiar szkody na osobie powoda i fakt, iż proces jego leczenia został już zakończony. Ponadto zauważyć należy, iż jak wynika z akt sprawy, pozwany uznał skierowane do niego roszczenie skarżącego na kwotę 7.000 zł, a więc taką jakiej żądał powód w pozwie, a kwestia sporna dotyczyła jedynie przyjętego przez pozwanego przyczynienia się do powstania szkody, skutkującego wypłaceniem jedynie połowy przyjętej kwoty zadośćuczynienia. Tym samym oczywistym jest, iż samo wystąpienie krzywdy oraz jej rozmiar nie budziły wątpliwości.

Zwrócić także uwagę należy na wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 11 czerwca 2015 r., (I ACa 57/15, LEX nr 1754005), w którym stwierdzono, iż odsetki od zasądzonej kwoty odszkodowania należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia roszczenia o zapłatę odszkodowania. W dacie zgłoszenia roszczenia obowiązek spełnienia świadczenia odszkodowawczego zgodnie z art. 455 k.c., staje się wymagalny. Rozmiar szkody, a tym samym wysokość zgłoszonego żądania podlega weryfikacji w toku procesu, nie zmienia to jednak faktu, że chodzi o weryfikację roszczenia wymagalnego już w dacie zgłoszenia, a nie dopiero w dacie sprecyzowania kwoty i przedstawienia dowodów. Jeżeli po weryfikacji okaże się, że ustalona kwota odszkodowania nie przekracza wysokości kwoty żądanej już wcześniej, nie ma przeszkód do zasądzenia odsetek od tej wcześniejszej daty.

Ponadto dodać należy, iż jak orzekł Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 02 lipca 2014 r. (I ACa 376/14, LEX nr 1504438), zaakceptowanie poglądu, iż odsetki od dochodzonej kwoty w sprawie o zadośćuczynienie należą się dopiero od chwili wyrokowania, nie zaś od daty wymagalności roszczenia odszkodowawczego wynikającego z przepisów szczególnych, prowadziłyby do nieuzasadnionego uprzywilejowania podmiotu zobowiązanego do jej naprawienia. Odpowiedzialny za szkodę mógłby bowiem celowo przewlekać proces i zwlekać z wypłatą odszkodowania nie narażając się na swoistą sankcję dyscyplinującą w postaci obowiązku zapłaty odsetek od należnej pokrzywdzonej sumy zadośćuczynienia. R. legis przepisów określających termin, w którym ubezpieczyciel obowiązany jest do wypłaty odszkodowania, jest przeciwdziałanie sytuacjom, w których ubezpieczyciel będzie zwlekał z wypłatą należnego świadczenia. Skoro ustawodawca określił termin, w którym roszczenia należne poszkodowanym są wymagalne, to nie sposób przyjąć, by od tych roszczeń od chwili wymagalności nie można było domagać się odsetek za opóźnienie. Żadne szczególne względy nie przemawiają za tym, by pozbawiać podmioty, których świadczenia pieniężne są już wymagalne należnych odsetek za opóźnienie.

Sąd II instancji podziela również w całości pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w wyroku z dnia 12 czerwca 2014 r. (I ACa 137/14, LEX nr 1493801), iż o ile uprawniony do świadczenia dokonując zgłoszenia szkody wskaże konkretną kwotę, do uiszczenia której wzywa ubezpieczyciela, to zdarzenie to należy ocenić na podstawie art. 455 w związku z art. 481 § 1 k.c. jako inicjujące bieg terminu oznaczony dla ubezpieczyciela w art. 14 ust. 1 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych do spełnienia świadczenia w terminach określonych tym przepisem.

Nadmienić także należy, iż nie można usprawiedliwiać opóźnienia w zapłacie pieniężnego zadośćuczynienia przez podmiot do tego zobowiązany w sytuacji, gdy wysokość pieniężnego zadośćuczynienia - ze względu na występujące typowe okoliczności - nie budzi większych wątpliwości w świetle ukształtowanej praktyki orzeczniczej w podobnych sprawach. Nie ma także znaczenia, że ostateczne określenie wysokości zadośćuczynienia leży, w razie sporu między uprawnionym i zobowiązanym, w kompetencji sądu, albowiem możliwość przyznania pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c.) nie zakłada dowolności ocen sądu, lecz stanowi konsekwencję niewymiernego charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej zakresie. Dodać przy tym należy, iż wprawdzie ostateczne określenie wysokości zadośćuczynienia - w razie sporu między uprawnionym a zobowiązanym - leży w kompetencji sądu, jednak mimo pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny.

Wobec powyższego Sąd Odwoławczy doszedł do przekonania, iż w pełni uzasadnione jest zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia zgodnie z wnioskiem apelacji tj. od dnia 13 lipca 2012 r. do dnia 16 grudnia 2014 r.

Mając powyższe rozważania na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

Zgodnie z regułą odpowiedzialności stron za wynik procesu w oparciu o przepis art. 98 § 1 k.p.c., pozwany winien zwrócić stronie przeciwnej koszty postępowania przed Sądem drugiej instancji. Powód był reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, a zatem pozwany powinien zwrócić mu koszty opłaty od apelacji w kwocie 111 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, które zgodnie z przepisami § 6 pkt. 3 oraz § 12 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, wynoszą 300 zł. Łącznie zatem należne powodowi koszty postępowania apelacyjnego wyniosły 411 zł i taka też kwota została zasądzona od pozwanego.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 2 wyroku.